

**Wyeliminować rywala w walce o Ligę Mistrzów i utrzymać przewagę nad Napoli. Z takim celem zespół Giallorosich udaje się do Mediolanu, gdzie w niedzielny wieczór zmierzy się z Interem Mediolan. Obydwie drużyny dzieli osiem punktów i dla gospodarzy będzie to spotkanie o być albo nie być w przyszłorocznej Champions League. Roma może z kolei pozbyć się definitywnie Interu z walki o pierwszą trójkę tabeli. Zapowiada się ciekawy bój.**

Historia potyczek obydwu drużyn sięga dosyć daleko i rozpoczyna się w pierwszym sezonie Serie A. Od tamtego czasu Giallorossi grali z Interem w Serie A 167 razy. 71 z tych spotkań wygrali Nerazzurri, 48 – Giallorossi, a 48 razy padały remisy (44-25-14 dla Rinteru na San Siro). W latach 2004-2009 pojedynki drużyn miały specyficzne rozstrzygnięcia. Roma bowiem przez pięć sezonów była niepokonana w Mediolanie, z kolei Inter z łatwością wygrywał na Stadio Olimpico. Tendencja zmieniła się w ostatnich latach. W sezonie 2009/2010 dobrą passę Interu w Rzymie przerwali Giallorossi, którzy wygrali 2-1. Potem Roma zwyciężała jeszcze dwukrotnie, w tym 4-0 w sezonie 2011/2012. Inter z kolei przerwał dobrą passę Romy na San Siro w sezonie 2010/2011, gdy wygrał z łatwością 5-3. W następnym sezonie, przed czterema laty, w pojedynku drużyn padł bezbramkowy remis. I tak statystyki niezwykłej w Mediolanie Romy zmieniły się szybko na serię meczów bez wygranej. Giallorossi bowiem nie zdobyli kompletu punktów w wyjazdowych meczach z Interem przez pięć kolejnych sezonów. W tym czasie padły cztery remisy, a raz zwyciężali Nerazzurri. Jednak, tak jak i poprzednie serie obydwu drużyn, przerwana została i ta. We wrześniu 2012 roku, w 2 kolejce rozgrywek, Giallorossi pokonali Inter na San Siro 3-1, rozgrywając jedne z najlepszych spotkań pod wodzą Zemana. W rewanżowej rundzie, na Stadio Olimpico, padł remis 1-1. Los skojarzył drużyny również w półfinale Coppa Italia. Tu dwukrotnie lepsi byli Giallorossi. W kolejnym sezonie, już pod batutą Rudiego Garcii, niemal powtórzyły się wyniki z rozgrywek 2012/2013. Na początku sezonu Roma wygrała pewnie, 3-0, na San Siro, aby w marcu zremisować bezbramkowo na Olimpico. Inter był jednym z czterech zespołów w tamtym sezonie, który odebrał Giallorosim punkty w Rzymie. Do tego nie doszło w pierwszym meczu drużyn w sezonie 2014/2015. Zespół Garcii wygrał na Olimpico 4-2 i przedłużył tym samym serię oficjalnych pojedynków bez porażek z Interem do dziesięciu. I ta seria musiała się kiedyś skończyć. Pod koniec kwietnia 2015 Inter wygrał 2-1 na San Siro, po słabym meczu z obydwu stron, zdobywając drugi komplet punktów w domowych meczach z Romą na ostatnich dziewięć ligowych pojedynków. Sytuacja powtórzyła się w pierwszej części poprzedniego sezonu. Nerazzurri zwyciężyli na San Siro 1-0 po golu Medela, choć to zespół prowadzony przez Garcie miał więcej szans do zdobycia gola. Wreszcie w marcu zespoły spotkały się na Stadio Olimpico, a Romę prowadził już Luciano Spalletti. Na Stadio Olimpico padł remis 1-1, po średnim meczu z obydwu stron. Prowadzenie dla Interu dał Perisic, punkt uratował Romie w końcówce Nainggolan. Tym samym Giallorossi nie znaleźli po raz trzeci z kolei recepty na Inter, który wygrał dwa razy na San Siro i zremisował na Olimpico. Po raz ostatni drużyny zmierzyły się na początku tego sezonu. Roma przerwała serię trzech meczów bez wygranej z Interem, zwyciężając 2-1. Było to bardzo otwarte spotkanie, z wieloma

okazjami do zdobycia goli po obydwu stronach, w przeciwieństwie do poprzednich meczów drużyn. Wynik otworzył Dzeko, a wyrównał Banega. Zwycięskie trafienie dla Romy przypisano Icardiemu, który zmienił tor lotu piłki po uderzeniu Manolasa. Wracając do potyczek na San Siro, Inter wygrywał tu ostatnio dwukrotnie, po tym jak dwa zwycięstwa z kolei odniosła Roma.

Cztery punkty zdobyte w poprzednim sezonie w potyczkach z zespołem Giallorossich nie przysłużyły się wielce Interowi. Zespół, który po pierwszych kilkunastu kolejkach był wymieniany nawet w gronie faworytów do zdobycia scudetto (na półmetku dwa oczka straty do lidera), zajął czwarte miejsce, z aż trzynastoma punktami straty do Giallorossich. Wszystko za sprawą bardzo słabej rundy rewanżowej rozgrywek. W tym sezonie jest odwrotnie. Po słabej pierwszej części sezonu w ostatnim czasie Nerazzurri zaczęli przyspieszać, kandydując nawet do gry o Ligę Mistrzów. W pierwszej fazie rozgrywek Inter ryzykował nawet brakiem gry w przyszłorocznej Lidze Europy. Porażki z Chievo, Cagliari, Sampdorią, domowe remisy z Palermo i Bologną nie wróżyły niczego dobrego. Takie niepowodzenia zaliczał z drużyną Frank De Boer, który został zatrudniony latem, po niespodziewanej rezygnacji Roberto Manciniego. Holender nie mógł wyrazić swojego pomysłu na grę, bądź jego idee były wadliwe we włoskiej piłce. Równolegle Nerazzurrim nie szło też w Lidze Europy, gdzie już pierwsze porażki z izraelskim Hapoel i czeską Spartą Praga pokazały, że drużyna Holendra nie będzie czego szukać w tych rozgrywkach. 1 listopada, zaraz po porażce z Sampdorią, De Boer pożegnał się ze stanowiskiem trenera. W kolejnych dwóch meczach zespół poprowadził Stefano Vecchi, trener Primavera, z którym Inter przegrał w Lidze Europy z Southampton, ale ograł 3-0, w Serie A, Crotone. Jego miejsce zajął Stefano Pioli, z którym Nerazzurri rozpoczęli wspinaczkę w tabeli.

Zaczęło się od pokrzepiającego remisu derbowego z Milanem. Pokrzepiającego, gdyż zespół byłego trenera Lazio przegrywał, ale zdobył wyrównującą bramkę w doliczonym czasie gry. Potem Inter przegrał jeszcze z Izrealczykami w Lidze Europy, a następnie odniósł pierwsze zwycięstwo z nowym trenerem. W Serie A Nerazzurri ograli 4-2 Fiorentinę, zdobywając tym samym siedem punktów w ostatnich trzech meczach ligowych. Nie wyszedł kolejny mecz. W Neapolu Inter zderzył się ze świetnie dysponowanym Napoli, przegrywając 0-3. Po tej porażce zespół Interu rozpoczął znakomitą serię. Najpierw Nerazzurri pożegnali się z honorem z Ligą Europy, wygrywając ze Spartą Praga, a następnie odnieśli siedem kolejnych zwycięstw ligowych, ogrywając też w międzyczasie Bolognę w Pucharze Włoch. Nerazzurri poprawili przede wszystkim grę w defensywie. W siedmiu wygranych meczach stracili tylko dwie bramki. Najcenniejsze były na pewno wyjazdowe wygrane z Udinese i Sassuolo, a także domowe 3-0 z Lazio, rywalem w górnych rejonach tabeli. Świetną serię Interu, łącznie dziewięciu oficjalnych wygranych, przerwali właśnie Biancocelesti. Zespół Pioliego przegrał u siebie w ćwierćfinale Coppa Italia i odpadł z rozgrywek. Kilka dni później Nerazzurri ponieśli też pierwszą porażkę ligową od dwóch miesięcy. Inter nie podołał Juventusowi w Turynie, tak jak wszyscy w lidze, a mecz wywołał wiele kontrowersji, przede wszystkim jeśli chodzi o poziom sędziowania. Mimo porażki gracze Pioliego pokazali, że są w wysokiej

formie. Udowodnili to też w ostatnich tygodniach, gdy wygrali 2-0 z Empoli i 1-0 z Bologną. Ogółem zespół Interu zdobył w ostatnich dziewięciu meczach ligowych 24 na 27 możliwych punktów i takim wynikiem może pochwalić się tylko zespół Juventus. Napoli sięgnęło w tym czasie po 23 oczka, a Roma 21, przegrywając z Sampdorią i zespołem Bianconerich. Dzięki świetnej grze w ostatnich tygodniach zespół Interu zbliżył się na sześć punktów do Napoli i osiem do Romy. Niedzielny mecz jest zatem dla drużyny Pioliego szansą na zbliżenie się do Giallorossich. Były trener Lazio i Chievo naprawił przede wszystkim defensywę drużyny. W ostatnich dziesięciu meczach ligowych drużyna z Mediolanu straciła zaledwie trzy gole, strzelając przy tym osiemnaście bramek.

Osiemnaście goli zdobyli też w ostatnich dziesięciu meczach Giallorossi. Zespół Spallettiego stracił przy tym sześć bramek, a więc o trzy więcej od Interu i można powiedzieć, że drużyny różnią się w ostatnim czasie porażką Romy z Sampdorią, gdzie Giallorossi stracili właśnie te trzy bramki i przegrali po raz drugi w ostatnim czasie w Serie A. Rónież zespół Romy poprawił się właśnie pod względem defensywy w porównaniu do początku rozgrywek sezonu, gdzie Romie strzelały po trzy bramki Porto, Torino czy Austria Wiedeń, a dwukrotnie z siatki bramkarze wyjmowali piłkę w meczach z Sampdorią, ponownie Austrią Wiedeń, Atalantą i Pescarą. Te wszystkie problemy zespół ma już za sobą. Na koniec starego i na początku nowego roku na dobrej grze w obronie straciła nieco ofensywa, która miała często problemy ze zdobyciem więcej niż jednego gola. W tym czasie Giallorossi zaliczyli cztery ligowe zwycięstwa po 1-0, na siedem rozegranych meczów. I to udało się rozwiązać w ostatnim czasie Spallettiemu. Dziś Roma jest niemal perfekcyjną maszyną, uważną w defensywie i tworzącą z łatwością sytuacje ofensywne. Przekonany się o tym w ostatnim czasie drużyny Fiorentiny, Villarealu i Torino. Z tymi ostatnimi zespół Romy wygrał w ostatnią niedzielę 4-1, tracąc niepotrzebny gola dopiero w końcówce meczu.

Nieco inną Romę obejrzelismy w czwartek ,w rewanżowym meczu Ligi Europy z Villarealem. Zespół zagrał słabo w obronie, a tylko jedna stracona bramka to zasługa dobrze broniącego Alissona i bardzo słabo w ataku, gdzie nie udało się strzelić gola. Gracze Spallettiego praktycznie nie zagrozili bramce Villarealu i jak policzyli statystycy, oddali najmniej strzałów w tym sezonie, jeśli wziąć pod uwagę wszystkie oficjalne mecze. Oczywiście taką, a nie inną grę spowodował wynik pierwszego spotkania, a także skład, jaki wystawił Spalletti. Trener zdecydował się na wystawienie ósemki rezerwowych aktualnie graczy, zostawiając w "szóstce defensywnej" jedynie B.Peresa i Manolasa, którego w przerwie zmienił Ruediger. Dzięki wygranej 4-0 w Hiszpanii trener mógł dać odpocząć wielu zawodnikom, co ma bardzo duże znaczenie w związku z trwającym maratonem meczowym i przede wszystkim tygodniem, który czeka Giallorossich. W ciągu najbliższych sześciu dni Roma spotka się z Interem, Lazio i Napoli. Przez najbliższe trzy tygodnie zespół rozegra w sumie siedem meczów, gdyż maraton wydłużył dwumecz z Lyonem w Lidze Europy. Wracając jeszcze do czwartkowego spotkania z Villarealem, Spalletti przyjął winę za przegraną na siebie i rozwiązania taktyczne, jakie zdecydował się zaproponować. Według trenera błędem było wystawienie Perottiego i El

Shaarawyego na skrzydłach, dublujących się z Mario Ruim i Bruno Peresem, co spowodowało też brak piłkarzy do pressingu w środku boiska, pressingu, w którym pomagają zazwyczaj Nainggolan, Salah i Dzeko.

### Forma Interu:

19.02.2017, 25 kolejka Serie A: Bologna - INTER **0-1** (Gabriel Barbosa)

12.02.2017, 24 kolejka Serie A: INTER - Empoli **2-0** (Eder, Candreva)

05.02.2017, 23 kolejka Serie A: Juventus - INTER 1-0

31.01.2017, 1/4 Coppa Italia: INTER - Lazio 1-2 (Brozovic)

28.01.2017, 22 kolejka Serie A: INTER - Pescara 3-0 (D'Ambrosio, J.Mario, Eder)

### Forma Romy:

23.02.2017, 1/16 Ligi Europy: ROMA - Villareal 0-1

19.02.2017, 25 kolejka Serie A: ROMA - Torino **4-1** (Dzeko, Salah, Paredes, Nainggolan)

16.02.2017, 1/16 Ligi Europy: Villareal - ROMA **0-4** (Emerson, Dzeko **x3**)

12.02.2017, 24 kolejka Serie A: Crotone - ROMA **0-2** (Nainggolan, Dzeko)

07.02.2017, 23 kolejka Serie A: ROMA - Fiorentina **4-0** (Dzeko **x2**, Fazio, Nainggolan)

Jak wynika ze słów Spallettiego na temat taktyki, nie licząc takich spotkań jak te czwartkowe, które było formalnością, nie będziemy oglądać w tym sezonie typowo ofensywnej trójki w ataku, co było domeną Romy w poprzednim sezonie i na początku tego, zanim Toskańczyk przeszedł na trę trójką w defensywie. To oznacza, że bardzo często poświęceni będą Perotti i El Shaarawy, którzy znajdują się za plecami Salaha w hierarchii trenera. I właśnie pierwsza dwójka usiądzie w niedzielę na ławce, a do wyjściowego składu wrócą Salah, Dzeko i Nainggolan. Spalletti będzie mógł skorzystać w niedzielę z najmocniejszej na dzisiaj jedenastki, z kilkoma graczami, którzy odpoczęli w czwartek.

Na odpoczynek nie mogą narzekać piłkarze Pioliego. Inter nie gra w nowym roku w europejskich pucharach, a niedawno odpadł też z Coppa Italia, przez co pozostała tylko rywalizacja w Serie A. Jedynym graczem z problemami zdrowotnymi jest Brozovic, który jednak powinien wrócić do kadry i pojawić się na ławce. W obronie Pioli będzie mógł skorzystać z Murillo, co jest dla trenera bardzo dobrą informacją. Kolumbijczyk doznał urazu w meczu z Bologną, ale ten okazał się niegroźny. W związku z kartkowym zawieszeniem nie wystąpi za to Miranda, dlatego dostępność Murillo jest tym bardziej dobrą informacją. Na środek ataku wraca Icardi, po tym jak odsiedział dwu meczowe zawieszenie po spotkaniu z Juventusem.

### Przypuszczalny skład Interu:

**Handanovic**

**Murillo Medel D'Ambrosio**

## **Candrea Gagliardini Kondogbia Ansaldi**

**J.Mario Perisic**

**Icardi**

**Kontuzjowani:** -

**Zawieszeni:** Miranda

**Zagrożeni zawieszeniem:** Medel, Miranda

Przypuszczalny skład Romy:

**Szczęśny**

**Manolas Fazio Ruediger**

**B.Peres De Rossi Strootman Emerson**

**Salah Nainggolan**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Florenzi

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Manolas, Strootman

Przedmeczowe ciekawostki:

- Zawody poprowadzi **Paolo Tagliavento**, który sędziował to tej pory aż 32 mecze z udziałem Romy, a ich bilans to 20 wygranych, 4 remisy i 8 porażek. Wszystkie przegrane miały miejsce na wyjazdach, w tym 3-5 z Interem w sezonie 2010/2011. Tagliavento sędziował też mecz drużyn w sezonie 2013/2014, gdy Roma wygrała na San Siro 3-0. Ostatnim meczem Giallorosich, które prowadził wspomniany arbiter, był wyjazdowy pojedynek z Torino z tego sezonu, zakończony porażką drużyny Spallettiego 1-3. Bilans Interu to 17 wygranych, 5 remisów i 6 porażek. W tym sezonie sędzia prowadził derby Mediolanu, gdzie Inter wyrównał w doliczonym czasie gry na 2-2,
- 11 wygranych, 9 remisów i 12 porażek to bilans potyczek Spallettiego z Interem. Nerazzurri to zespół, z którym mierzył się najczęściej w karierze obecny trener Romy,
- jedna wygrana, 5 remisów i 9 przegranych to z kolei bilans Pioliego w rywalizacji z Romą. Jedyna wygrana pochodzi z sezonu 2012/2013, gdy jego Bologna wygrała 3-2 na Olimpico z Romą Zemana,
- 4 wygrane i remis to z kolei bilans potyczek Spallettiego z Piolim,
- Inter i Roma są aktywne w wymianie piłkarzy. Do tej pory wykonały między sobą 37 transakcji, a ostatnią są przenosiny Juana Jesusa do Rzymu,
- Roma jest ulubioną ofiarą Interu w SerieA. 71 wygranych to rekord Nerazzurrich,

jeśli chodzi o liczbę zwycięstw z poszczególnymi zespołami,

- 48 punktów po 25 kolejkach to najlepszy wynik Interu od sezonu 2009/2010 na tym etapie gry. Wówczas zespół Mourinho, który rywalizował o scudetto z Romą Ranieriego, miał na tym etapie 55 oczek,
- tylko cztery razy, odkąd są przyznawane trzy oczka za wygraną, zespół Romy miał na koncie 56 punktów lub więcej po 25 seriach meczowych,
- po 13 zdobytych bramek w ostatnim kwadransie gry przez Inter i Romę to ligowy rekord tego sezonu,
- Roma dożyła w tym sezonie 9 bramek z karnych, Inter zaledwie jedną i wyprzedza tylko Palermo, które z jedenastu metrów jeszcze gola nie zdobyło.

### Ostatnie spotkania zespołów:

02.10.2016 ROMA - Inter 2-1 (Dzeko, Icardi - sam. - Banega)

19.03.2016 ROMA - Inter 1-1 (Nainggolan - Perisic)

31.10.2015 Inter - ROMA 1-0 (Medel)

25.04.2015 Inter - ROMA 2-1 (Hernanes, Icardi - Nainggolan)

30.11.2014 ROMA - Inter 4-2 (Gervinho, Holebas, Pjanic x2 - Ranocchia, Osvaldo)

Autor: abruzzo